



7 70 lecie szkoły
uroczyste obchody jubileuszowe
w naszej szkole



10 Kocham Szczecin
legenda o Białej Damie
szczecińskiego Zamku



7 polskie Termopile
niesamowita bitwa pod Hodowem
w 1694 roku

Numer 1 wrzesień - październik 2015

GRYPSIK

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 3
IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO
W SZCZECINIE



kinomaniacy

Kino Pionier

najstarsze kino w Polsce znajduje się
w Szczecinie

dookoła świata

Więści z Wysp

Ikona Wielkiej Brytanii

robotyka

Budujemy roboty

praktyczne zajęcia techniczne zamiast
czytania podręcznika

gotuj z nami

Przepisy kulinarne

szkolna kuchnia pełna witamin

wywiad z Panią Dyrektorką

70 lecie

Szkoły Podstawowej nr 3 im. Juliusza Słowackiego w Szczecinie

“Chciałbym, ażeby tu wpisane słowo, jeśli na wieki ma słowem pozostać,
aby słów miało nieśmiertelnych postaci, albo posągów piękność marmurową”... Juliusz Słowacki

Tytułem wstępu ...

Witamy w nowym roku szkolnym 2015/2016

W dniu 1 września wszyscy uczniowie, po wakacyjnym odpoczynku, przybyli ochoczo do szkoły. Dzień zapowiadał się bardzo uroczysto... W związku z remontem szkolnego boiska, uczniowie klas III – IV spotkali się z wychowawcami w swoich salach. Natomiast klasy 0 – II przywitały nowy rok szkolny na uroczystym apelu w sali gimnastycznej. Apel poprowadzili przedstawiciele Samorządu Uczniowskiego – Pola Herges oraz Jan Charabin.

W tym roku szkolnym, społeczność uczniowska powiększyła się o cztery pierwsze klasy i jeden oddział przedszkolny. Do grona pedagogicznego dołączyli także nowi nauczyciele.

Pierwsze zebranie z Rodzicami odbyło się w dniu 7 września. Rodzice uczniów z klas IV poznali nowych wychowawców oraz nauczycieli uczących nowych przedmiotów: języka polskiego, matematyki, przyrody, historii, informatyki, języka angielskiego, kultury krajów anglojęzycznych.

REDAKCJA



Szkolna gazetka SP3 w Szczecinie



70 lecie szkoły

Uroczyste obchody jubileuszowe w naszej szkole.

7



polskie Termopile

Niesamowita bitwa pod Hodowem w 1694 roku.

7



kocham Szczecin

Legenda o białej damie szczecińskiego Zamku.

10



kino Pionier

Najstarsze kino w Polsce znajduje się w Szczecinie.

14



gotuj z nami

Kącik kulinarny nie tylko dla rodziców i nauczycieli, ale przede wszystkim dla uczniów.

15

Gazetka uczniów, rodziców i nauczycieli SP3 w Szczecinie

GRYPSIK

Wydawca: Szkoła Podstawowa nr 3
im. Juliusza Słowackiego
ul. Reymonta 23, 71-276 Szczecin

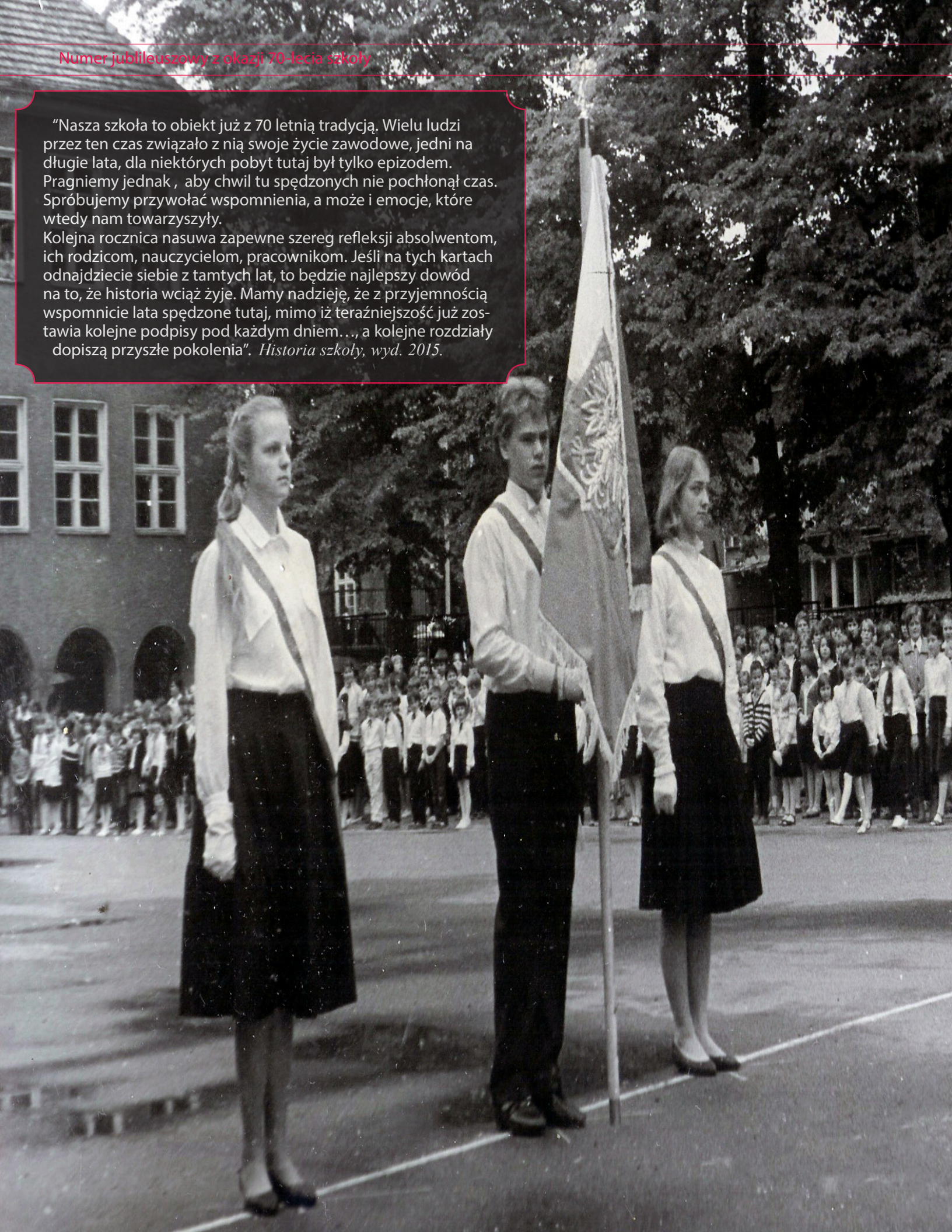
Jest to szkoła z tradycjami. Od lat współpracujemy z organizacjami pozarządowymi Stowarzyszeniem na Rzecz Pogodna i Radą Osiedla Pogodno. Współdziałamy z rodzicami w tworzeniu szkoły przyjaznej dzieciom. Współpracujemy również z okolicznymi przedszkolami. Bierzymy udział w wielu konkursach szkolnych, rejonowych, wojewódzkich i ogólnopolskich.

Współpracujemy z Uniwersytetem Szczecińskim.

Redakcja: Samorząd uczniowski
opiekunowie wydań: Pani Aleksandra Śledź i Pani Katarzyna Popowicz
skład, druk, foto: Koło informatyczno-dziennikarsko-fotograficzne, opiekun Pan Waldemar Dylewski

"Nasza szkoła to obiekt już z 70 letnią tradycją. Wielu ludzi przez ten czas związało z nią swoje życie zawodowe, jedni na długie lata, dla niektórych pobyt tutaj był tylko epizodem. Pragniemy jednak, aby chwil tu spędzonych nie pochłonał czas. Spróbujemy przywołać wspomnienia, a może i emocje, które wtedy nam towarzyszyły.

Kolejna rocznica nasuwa zapewne szereg refleksji absolwentom, ich rodzicom, nauczycielom, pracownikom. Jeśli na tych kartach odnajdziecie siebie z tamtych lat, to będzie najlepszy dowód na to, że historia wciąż żyje. Mamy nadzieję, że z przyjemnością wspomnicie lata spędzone tutaj, mimo iż teraźniejszość już zostawia kolejne podpisy pod każdym dniem... a kolejne rozdziały dopiszą przyszłe pokolenia". *Historia szkoły, wyd. 2015.*



Moje wspomnienia

Z nostalgią wspominamy wydarzenia, przy których wesoło bawiliśmy się lub takie, które zakończyły się dla nas sukcesem. Z listów byłych nauczycieli wybraliśmy te, które wzbudzają emocje nawet po 20 latach. Są one bardzo pouczające...

“Pracę w Szkole Podstawowej nr 3 w Szczecinie rozpoczęłam we wrześniu 1977 roku. Szkołę wybrałam ze względu na niewielką odległość od miejsca zamieszkania. Przepracowałam tu 26 lat.

Bardzo miło wspominam współpracę z dyrektorami szkoły, którzy zarządzali placówką... Przez wszystkie lata pracy utrzymywałam koleżeńskie i przyjacielskie stosunki z gronem nauczycielskim. Najbliższą współpracę nawiązałam z koleżanką Haliną Biernacką nauczycielką WF. Wdzięczna jej jestem za wskazówki dydaktyczne, które pomogły mi ukształtować umiejętność prowadzenia lekcji jednocześnie z innymi nauczycielami w jednej sali.

Początki były trudne. Sala gimnastyczna była w remoncie, a na boisku szkolnym składowano materiały budowlane. W związku z tym przez 4 miesiące zajęcia WF prowadziłyśmy na korytarzu i na części nieogrodzonego boiska. W styczniu otrzymałyśmy piękną salę gimnastyczną, z której wszyscy byli bardzo zadowoleni”...

Nauczyciel wychowania fizycznego – Gabriela Dudek

“Był to niezmiernie miły okres w moim życiu. Wszyscy pracowaliśmy z ogromnym zaangażowaniem i wzajemnie się wspieraliśmy. Taka praca sprawiała mi przyjemność i ogromną satysfakcję. Spotykałyśmy się nie tylko w pracy, ale również prywatnie. Należałam wówczas do grupy redakcyjnej, która zredagowała „Biuletyn”, wydany z okazji 50 – lecia szkoły.

Po wprowadzeniu reformy szkolnictwa wróciłam do budynku głównego (B). Tutaj pozostała szkoła podstawowa dla klas 1 – 6 i grup zerowych. Budynek (A) został przeznaczony dla gimnazjum.

„ Trójce ” zawdzięczam bardzo wiele. To właśnie tutaj podwyższałam swoje kwalifikacje zawodowe i zdobywałam doświadczenia, które wykorzystuję w mojej obecnej pracy.

Z SP 3 łączą mnie również radosne wspomnienia, przyjaźnie, które przetrwały do dzisiaj i trwałe poczucie więzi z tym miejscem”...

**Nauczyciel nauczania początkowego
Małgorzata Iwanowska -
Kowalaszek**

Wywiad z Panią Dyrektorem 70 lecie szkoły



Redakcja - Witamy Panią Dyrektora Joannę Czyż. Dlaczego SP3?

Pani Dyrektorko - Zawód nauczyciela wykonuję od 28 lat. Funkcję dyrektora SP3 w Szczecinie pełnię od 1 września 1999 roku. Ze szkołą przy ulicy Reymonta 23 zawodowo związana jestem od roku 1987, kiedy wybrałam sobie tę właśnie szkołę na mój pierwszy zakład pracy. Kierunek moich działań jest ściśle związany z historią szkoły, z tradycją i potrzebami najbliższego środowiska oraz potrzebami wszystkich klientów Szkoły. Jestem absolwentką roku 1976.



Pani Dyrektorko w roli uczennicy Szkoły Podstawowej nr 3 w Szczecinie. Poznacie?

“W latach 90. edukacja i szkoła jako instytucja społeczna stała się przedmiotem powszechnej uwagi, ale także wzmożonej krytyki. Dostrzeżono niewydolność systemu kształcenia, jego niedostosowanie do wymogów zmieniającego się otoczenia społecznego, podkreślano powszechnie konieczność dogłębnych zmian jego funkcjonowania. Ustawa o systemie oświatowym z dnia 7 września 1991 r. wprowadziła zapisy przygotowujące wprowadzenie istotnych zmian programowych, których znaczenie doskonale z

perspektywy swojego nauczycielskiego „podwórka”. Rozpoczął się nowy okres w moim nauczycielskim życiu. Pozyskałam grono osób myślących podobnie, a nawet wyprzedzających

moje spojrzenie na metodykę, dydaktykę, wychowanie. Na terenie szkoły pojawiły się oddolne inicjatywy zmierzające do „uspołecznienia” nauczania. Jeszcze

przed prowadzeniem reformy programowej w klasach pierwszych pracowaliśmy, stosując formę kształcenia zintegrowanego, a rozwiązania podpowiadały nam same dzieci. Jedyną trudność to w porę zauważyć i umiejętnie odczytać ich komunikaty. Uczyłyśmy się od siebie nawzajem, prowadząc lekcje otwarte, „inaczej” organizując wywiady z rodzicami, a do tego poszukując potwierdzenia swoich działań w nowoczesnej teorii wychowania i nauczania”...



Maria Twardowska

Troska o szkołę przejawiała się na każdym kroku

Redakcja - Czy jest Pani dymna z naszej szkoły?

Pani Dyrektor - Kilkuset nauczycieli, pracowników administracji i obsługi dokładało starań, aby była to szkoła wyjątkowa. Z dumą mogę stwierdzić, że taką właśnie się stała dla wszystkich, którzy w niej pracowali i pracują, którzy się w niej kształcili i kształcą obecnie. Tylko ludzie z pasją, rozumiejący właściwie misję szkoły mogli doprowadzić do wielu jej wspaniałych osiągnięć potwierdzonych certyfikatami, nagrodami i dyplomami. To, co szczególnie wyróżnia naszą szkołę to wysoka jakość pracy, przyjazna atmosfera, troska o ucznia, dobry klimat, bezpieczeństwo, porządek oraz czytelne

zasady wychowawcze akceptowane przez kolejne pokolenia rodziców naszych uczniów. Fundamentalnymi wartościami w szkole były zawsze i są: szacunek dla tradycji i historii narodu, prawda oraz uczciwość, dążenie do doskonałości w oparciu o gruntowną wiedzę i profesjonalizm.

Redakcja - Plany na kolejne 30 lat?

Pani Dyrektor - SP3 to szkoła, która będzie jak dotychczas doskonałym miejscem zdobywania wiedzy, rozwijającym zainteresowania i rozbudzającym ambicje życiowe młodych ludzi. Dla pracowników będzie miejscem rzetelnej pracy, spełnienia zawodowego i rozwoju osobistego.

Niesamowita bitwa pod Hodowem w 1694 roku

Czy wiecie, co to znaczy polskie Termopile? Czy słyszeliście o słynnej bohaterskiej obronie Grecji przed najazdem perskim pod Termopilami? A może oglądaliście słynny film „300”?



Ta najsłynniejsza bitwa rozegrała się między Grekami a Persami w 480 r. p.n.e., kiedy król Sparty Leonidas wraz z 300 Spartanami bronił przejścia do Grecji przed wielotysięczną armią perską króla Kserksesa. Na skutek zdrady 300 bohaterskich Spartan zginęło w starciu z przeważającymi siłami wroga. Dziś w miejscu bitwy stoi pomnik Leonidasa i poległych Spartan, a ponad współczesną drogą znajduje się tablica ze słynnym napisem:
„Przechodniu, powiedz Sparcie, że spoczywamy tu, posłuszni jej prawom.”

Historia Szkoły Podstawowej nr 3 im. Juliusza Słowackiego w Szczecinie

czyli tam i z powrotem

Dzieje naszej szkoły, usytuowanej w dzielnicy Pogodno, rozpoczęły się w roku 1927.

Wtedy to w magistracie niemieckiego Szczecina zatwierdzono plany architektoniczne budynku i rozpoczęto budowę.

Pierwsze zajęcia lekcyjne mogły się odbyć w nowo oddanym gmachu

w 1937 roku. Trwały krótko, bo do 1944 roku, kiedy działania wojenne uniemożliwiły dalszą naukę. Potem nastąpiły bombardowania i wielotygodniowe walki o Szczecin.

26 kwietnia 1945 roku miasto zostało zdobyte przez armię radziecką.

Od tego momentu notowane są polskie dzieje szkoły.



zdjęcie archiwalne znajdujące się w szkolnych kronikach...

My Polacy mieliśmy także własne Termopile. I co ciekawe, nie zawsze kończyły się tragicznie!

W 1694 roku rozegrała się niesamowita bitwa pod Hodowem, podczas której polska husaria w liczbie 400 odparła atak armii aż 40 000 Tatarów! Zwyciężyła, mimo stosunku sił ok. 1:100! Polscy husarzy walczyli wiele godzin, a gdy skończyła się im amunicja strzelali tatarskimi strzałami wkładanymi do luf zamiast kul. Co prawda, w bitwie większość Polaków odniosła rany i wielu było zabitych, lecz ich poświęcenie ochroniło ludność przed zaplanowanym przez Tatarów jasyrem, czyli pojmaniem w niewolę. Jan III Sobieski obdarował husarzy pieniędzmi i końmi, a w 1695 roku kazał postawić im pomnik, który przetrwał do naszych czasów. Najbardziej jednak znanym symbolem polskiego męstwa jest legendarna obrona Wizny podczas II wojny światowej (w dniach 7–10 września 1939 r.). Przeciw 42 200 żołnierzom niemieckim, 350 czołgom, 457 moździerzom, działom i granatnikom, a także wsparciu powietrznemu 600 samolotów Luftwaffe, walczyło pod dowództwem Władysława Raginisa 720 Polaków, więc na jednego Polaka przypadło w przybliżeniu 60 Niemców i niemal jeden samolot. Tylko kilkudziesięciu polskich żołnierzy dostało się w niewolę niemiecką. Reszta zginęła walcząc do końca, dowódca dopełnił złożonej wcześniej przysięgi, że żywy nie odda bronionych pozycji. Po wyczerpaniu amunicji i wydaniu rozkazu kapitulacji, ostatnim ocalałym podwładnym, sam do końca pozostał na stanowisku dowodzenia! O tej bohaterskiej obronie opowiada porywająca piosenka szwedzkiej grupy Sabaton 40-1 „Obrona Wizny”.



WIKIPEDIA:

Husaria – polska jazda należąca do autoramentu narodowego, znana z wielu zwycięstw formacja kawaleryjska Rzeczypospolitej, obecna na polach bitew od początku XVI wieku do połowy XVIII wieku. Była wykorzystywana

do przełamywania sił nieprzyjaciela poprzez zadawanie rozstrzygających uderzeń w postaci szarż, które w najważniejszym okresie jej istnienia kończyły się zazwyczaj zwycięstwami.



szczęcińskie dzielnice i osiedla dawniej i dziś...

Moje Pogodno

NAZWĘ "Pogodno" nosiła w latach 1954-1975 obecna dzielnica Zachód. Do 1945 tereny na wschód od ul. Traugutta nosiły nazwę (niem.) Ackermannshöhe ("Wzgórze Ackermanna"), na cześć ówczesnego nadburmistrza miasta. Część pomiędzy obecnymi ul. Czorszyńską i Poniatowskiego nosiła nazwę Braunsfelde ("Pole Brauna"), a obszar dzisiejszego os. Sososiery - Schönau ("Piękność"). Czasami

(niewłaściwie) do Pogodna zaliczane jest także osiedle Zawadzkiego-Klonowica powstałe już w polskim Szczecinie (od lat 60.). W starszej części Pogodna - dzielnicy willowej dominują budynki wybudowane na początku XX wieku, w dalszej części przechodzi ono w dzielnicę z typowymi budynkami społecznymi wybudowanymi w latach 30. Polską nazwę Pogodno wprowadzono urzędowo w 1947 roku.

Od początku współistniały dwa budynki przy ulicy Reymonta. Jeden z nich, położony w głębi, wypalony, ograbiony z wszystkich sprzętów nie nadawał się do użytku, ale przy pomocy pierwszych osadników, usunięto gruzy i wyremontowano go. Wtedy otrzymał numer 10.

Drugi budynek, mniejszy, stojący tuż przy ulicy, zachował się w dobrym stanie, bowiem w końcowej fazie wojny umieszczono tu niemiecki szpital wojskowy. Pierwszy dzwonek zabrzmiał więc szybko, bo już 2 listopada 1945 roku, a kierownik Leon Grzywacz powitał 16 uczniów. Pod koniec tego trudnego roku szkolnego powołano już kilka oddziałów, bo liczba dzieci stale rosła wraz z napływem osadników.

Szkoła otrzymała numer 3. (W tym czasie w Śródmieściu funkcjonowały już SP 1 i SP 2).

Przez te 70 lat działalności kilkakrotnie zmieniano jej numerację i lokalizację. Placówka otrzymała kolejno numery: 3, 10, potem 27, by powrócić do pierwotnie nadanego.

Siedziba podstawówki też nie była stała. Przenoszono ją kilkakrotnie a także powołano filię na Krzekowie. To były niespokojne lata czterdzieste i pięćdziesiąte.

20 grudnia 1960 roku bezimienna dotąd Szkoła Podstawowa nr 3 obiera na swego patrona wieszczą Juliusza Słowackiego. Odtąd na tarczach uczniowskich widniał będzie napis, jaki znamy w obecnym kształcie.



Legenda o Białej Damie szczecińskiego zamku.

KOCHAM SZCZECIN



Stettin. Hof im königl. Schloss.

Zamek Książąt Pomorskich na początku
XX wieku

Może wielu ją słyszało, ale czy wiecie jak bliska jest prawdy?

Legenda przekazywana z pokolenie na pokolenie opowiada o nieszczęśliwej miłości i klątwie rzuconej na ród panujący na szczecińskim zamku. Prawda jest jednak taka, że główna bohaterka - Sydonia Von Bork była prawdziwą postacią, która wpisała się nieco niefortunnie w losy rodu Gryfitów. Traktowana dzisiaj, jako legenda, być może z powodu ciekawej historii jej życia, jeszcze przez wiele lat po swojej śmierci uważana była niesłusznie za złą i tajemniczą kobietę. Jej losy, choć opisywane przez wielu, do dzisiaj pozostają niejasne. Sydonia urodzona w połowie XVI w. w Strzmielach wywodziła się z rycerskiego rodu o słowiańskich korzeniach. Tam, na zamku swojego ojca spędziła dzieciństwo. W wieku młodzieńczym zamieszkała, jako jedna z dworek na zamku księcia pomorskiego Filipa I. Sydonia wyróżniała się niespotykaną urodą i intelektem, co przysparzało jej wielu adoratorów.

Legenda głosi, że serce młodej dziewczyny zabiło dla Ernesta Ludwika - syna księcia Filipa I.

Ernest Ludwik zdawał się odwzajemniać uczucie i czynił Sydonii nadzieję na rychły ślub i wstąpienie do rodu książęcego. Jednak do ślubu nigdy nie doszło. Za namową

rodziny i radców, kierując się interesami dynastii posłał swatów na dwór niemiecki i po pewnym czasie ożenił się z córką księcia brunszwickiego - Zofią Jadwigą. Odrzucona i zraniona Sydonia miała opuścić zamek i przekazać ród Gryfitów. Podejrzenia spowodowane były głównie częstymi zgonami w okolicy jak i w rodzie Gryfitów, które po opuszczeniu przez Sydonię zamku, zdarzały się nadzwyczaj często.

Wierzono, iż Sydonia rzuciła klątwę na ród. Również zwierzęta, które chowała Sydonia - pies Jurgen i kot Chim - zaważyły na późniejszych losach Sydoni, gdy zostały użyte podczas procesu jako dowody jej winy. Większość zarzutów była absurdalna i całkowicie zmyślona. Nie przeszkodziło to jednak w zeznaniach świadków, którzy je potwierdzali. Sydonia nie przyznawała się do stawianych jej oskarżeń. Jednak długie tortury spowodowały, iż potwierdziła jakoby z zemsty rzuciła klątwę na ród Gryfitów i uprawiała czarną magię.

W końcu w roku 1620 zapadł wyrok o egzekucji Sydonii. Jako, że wywodziła się z rycerskiego rodu zdecydowano, iż Sydonię się zetnie (przywilej przysługujący z tytułu urodzenia), a następnie spali na stosie zwłoki (według procedury postępowania z czarownicami). Tak też się stało. Sydonia zginęła tragicznie, jednak pozostała jej rze-

koma kłątwa. Książę Franciszek zmarł w dwa miesiące po egzekucji, tak jak przepowiadała mu podobno Sydonia podczas jednego z przesłuchań. W 1622 roku odszedł ze świata książę Ulryk, a w 1626 roku książę Filip Juliusz. W 17 lat po śmierci Sydonii skonał ostatni z rodu Gryfitów - Bogusław XIV.

Z kolei Pomorze Zachodnie dostało się w ręce szwedzkie i brandenburskie. Tak skończyły się czasy panowania rodu Gryfitów i zrodziła się legenda Sydonii - kobiety, która go

zniszczyła.

Co zaś dzieje się dzisiaj z samą Sydonią? Czy naprawdę odeszła? Niektórzy twierdzą, że w księżycowe noce snuje się w

białych zwiewnych szatach po tarasie zamku wzdłuż murów... nazywają ją Białą Damą szczecińskiego zamku.



Sydonia Von Bork

“W wyniku nadesłanych akt przez sędziego nadwornego przeciwko Sydonii Borck uznajemy jako sędziowie i ławnicy za słuszne, że Sydonia Borck, pomimo iż przyznała się do winy, a potem w całości zaprzeczyła, co zmusiło sędziego do zastosowania ostrych tortur w większym wymiarze, w czasie których przyznała się ponownie do dokonywania czarów oraz doprowadzenia osób do śmierci. Z tego powodu została skazana na ścięcie toporem, a następnie jej ciało spalono na stosie (...). Wszystko zgodne z prawem...”



Dookoła świata



9 września 2015r Elżbieta II stała się najdłużej panującym monarchą Wielkiej Brytanii. Tym samym, pobiła rekord ustanowiony przez swoją praprababkę królową Wiktorię, która rządziła krajem przez 63 lata i 217 dni.

W dniu ustanowienia rekordu królowa odwiedziła Szkocję. Podczas jedyne publicz-

nego wystąpienia krótko podziękowała za wszystkie otrzymane życzenia.

Elżbieta II żyje i panuje dłużej niż wielu jej poprzedników. Przez ponad 60 lat była świadkiem licznych wydarzeń kształtujących historię Wielkiej Brytanii, od II wojny światowej po ataki terrorystyczne w Londynie.

Wieści z Wysp Brytyjskich

Elżbieta II należy do ostatniego pokolenia brytyjskiej rodziny królewskiej, które nie uczęszczało do szkoły, tylko pobierało nauki w domu. Jest jednocześnie pierwszą królową w historii Zjednoczonego Królestwa, która wysłała maila i opublikowała wiadomość na Twitterze. Współpracowała z 13 brytyjskimi premierami, poczynając od Winstona Churchilla, a kończąc na obecnym premierze Davidzie Cameronie. Mimo podeszłego wieku Elżbieta II nadal podróżuje i występuje publicznie. Elżbieta II wstąpiła na tron po śmierci swojego ojca, króla Jerzego VI. Została koronowana 2 czerwca 1953 roku. Miała wtedy

25 lat. Elżbieta II rządzi Wielką Brytanią w sposób bezkonfliktowy, unikając kontrowersji, poza zarzucaną jej nazbyt chłodną reakcją na śmierć byłej synowej księżnej Diany w sierpniu 1997 roku. Wbrew temu, co nakazuje królewski protokół, nie ogłosiła żałoby po jej śmierci. Poddani zdołali jej to jednak wybaczyć i wciąż cieszy się ona wśród nich dużą popularnością. W 2012 roku podczas obchodów diamentowego jubileuszu, czyli 60-lecia panowania Elżbiety, miliony Brytyjczyków maszerowało ulicami Londynu, śpiewając "Boże, chroń Królową".

"Z Bożej łaski Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej oraz innych Jej Królestw i Terytoriów królowa, Głowa Wspólnoty Narodów, Obrończyni Wiary" – oto pełny tytuł królowej Elżbiety II. Kobiety, która od 63 lat stoi na czele Królestwa Brytyjskiego.





Nawet po kompleksowym remoncie w 2002 roku kino nie straciło swojego uroku. Zapraszamy serdecznie...



Twórcą kina i jego pierwszym właścicielem był Otto Blauert, który bardzo szybko sprzedał je Albertowi Pietzke.

Najstarsze kino w Polsce

Unikamy wielkich komercyjnych produkcji. Nasz główny repertuar to kino europejskie, azjatyckie, południowo-amerykańskie. Chcemy pokazywać ambitne kino dla ludzi, którzy widzą w filmie nie tylko rozrywkę. I to wszystko bez pop-cornu, bez mlaskania.....

Tak, tak w Szczecinie! Trafiło nawet do Księgi Rekordów Guinnessa. To Kino „Pionier”. W 2005 r. uznano je za najstarsze, nieprzerwanie działające kino na świecie, za co otrzymało certyfikat wystawiony przez Guinness World Records. W tym samym roku kino Pionier zostało przyjęte do prestiżowej sieci ekskluzywnych kin - Europa Cinemas - oraz sieci Kin Studyjnych. Znajduje się ono w centrum miasta, przy al. Wojska Polskiego 2. Oficjalnie kino rozpoczęło działalność 26 września 1909 od pokazu filmów krótkometrażowych, chociaż wyświetlano tu filmy już wcześniej, bo w 1907 roku. Działa więc nieprzerwanie już co najmniej 106 lat! Do końca II wojny



światowej, nosiło nazwę Welt-Theater. Od 1945 r. do 1950 r. działało, jako Odra. Pierwszym wyświetlanym po wojnie filmem był „Iwan Groźny”. O Pionierze rozpisuje się prasa na całym świecie i trafiło nawet na listę najbardziej niezwykłych kin świata. To prawda, sale kina są niezwykle! Jedna zwana „Kiniarnią” jest połączeniem kina z kawiarnią. To niewielki lokal z barem i małymi okrągłymi stolikami. Pośrodku stoi stary projektor, a obok ekranu brązowe pianino. W tym niezwykłym kinie filmów nie poprzedza reklama i nie sprzedaje się prażonej kurydzy, a także pokazuje się je w wersji oryginalnej z napisami. Jeżeli jeszcze tu nie byliście, musicie koniecznie odwiedzić to niezwykle miejsce!

Kasa kina jest czynna codziennie na pół godziny przed pierwszym seansem.
Istnieje możliwość wcześniejszej rezerwacji miejsc.

wkładka do segregatora...

Kącik kulinarny

Szkolna kuchnia pełna witamin



Najlepsze knedle ze śliwkami

Składniki na 30 sztuk/ 6 porcji :

1 kg ziemniaków
ok. 250 g mąki pszennej
3 jajka
szczypta mielonej gałki muszkatołowej
30 szt. śliwek węgierskich
2 płaskie łyżki bułki tartej
2 - 3 łyżki drobno posiekanych orzechów laskowych
ok. 125 g masła
do gotowania - osolony wrzątek
do posypania - ew. cukier, mielony cynamon

Sposób przygotowania:

ziemniaki obrać, umyć i ugotować w osolonej wodzie;
ostudzone ziemniaki zmielić;
do ziemniaków wbić jajka, dodać gałkę muszkatołową i mąkę, zagnieść elastyczne ciasto. Ilość mąki zależy od rodzaju/wilgotności ziemniaków, wielkości jajek, więc może się okazać, że zużyjecie jej nieco mniej albo więcej.

Śliwki umyć i dobrze osączyć, wyjąć pestki;

na porcję ciasta położyć śliwkę, posypać cukrem z cynamonem i zlepić bardzo dokładnie brzegi ciasta - formując kulę;
tak przygotowane knedle ułożyć na desce posypanej mąką;
gotować 12 – 15 minut, wkładając knedle partiami do dużego garnka z wrzącą, osoloną wodą;
ugotowane wyjmować łyżką cedzakową na talerze.

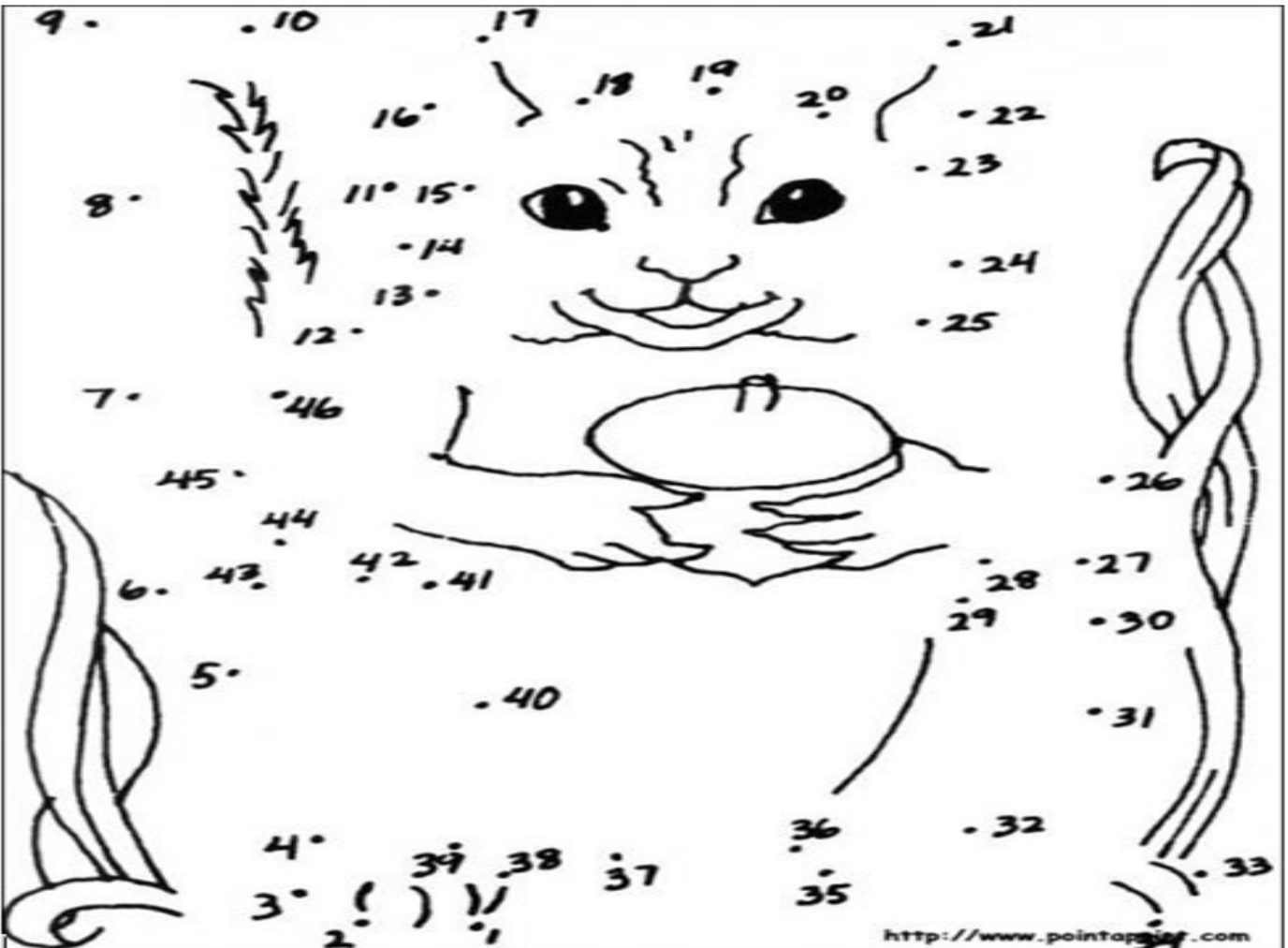
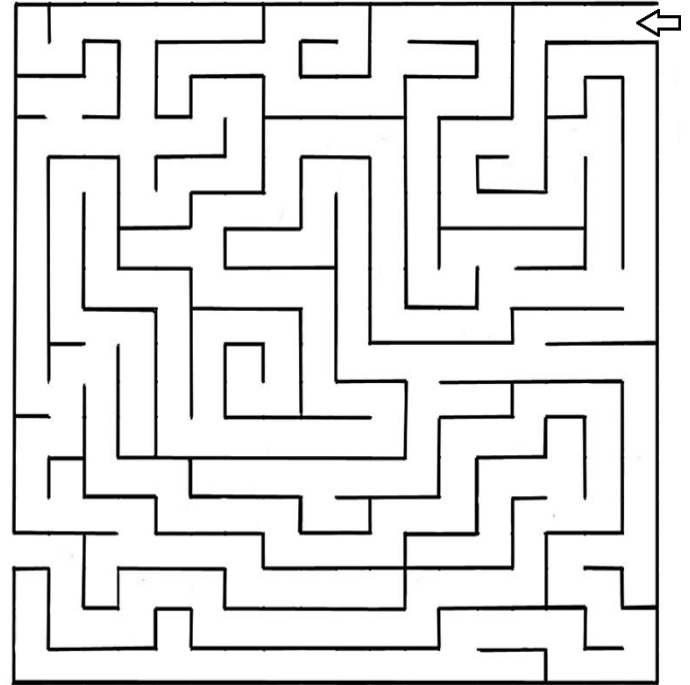
Można na koniec udekorować śmietaną i posypać odrobiną cukru i cynamonu. Smacznego!



wkładka do segregatora

Kolorowanki

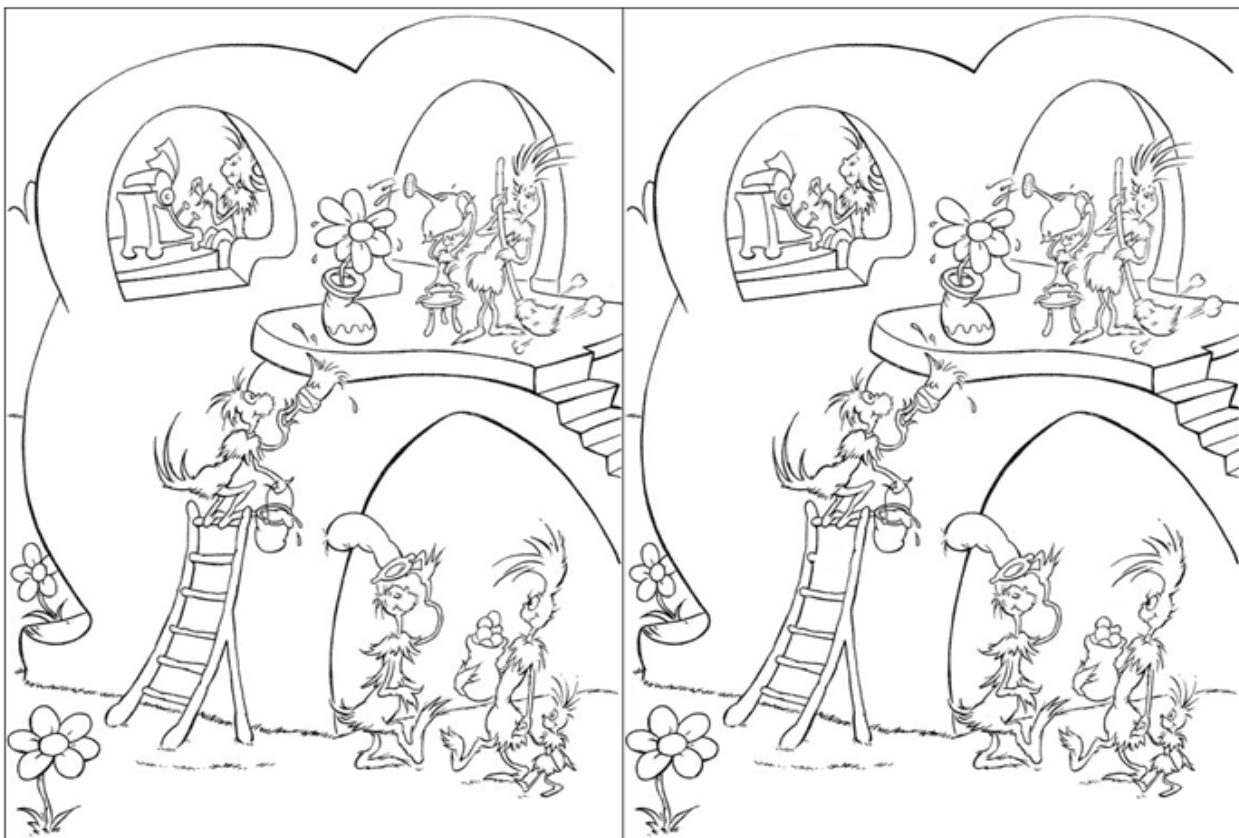
Wystarczy odrobina wolnego czasu, kredki i każdy z Was może stać się prawdziwym czarodziejem...







A teraz ćwiczenia! Znajdź 5 różnic między obrazkami.



Budujemy roboty

Robotyka



W drugim semestrze podczas zajęć technicznych proponujemy dla klas VI naukę przez zabawę budowania robotów solarnych w oparciu o zestaw 14w1.

Od lat obserwujemy regres w tym przedmiocie. Nauczyciele techniki posiadają wspaniałe programy i jeszcze lepsze podręczniki, ale tak naprawdę uczą teorii, a nie praktyki. Pozbawione narzędzi pracownie naszych szkół nie kształcą nowych zastępów inżynierów i techników.

My mieliśmy młotki, gwoździe, maszyny do szycia, kuchnie, a nasze dzieci filmy na youtube.

Jeśli Państwo wyrażą zainteresowanie i zgodę, to Rada Rodziców zbierze po ok. 28 zł na zestaw dla każdego ucznia.

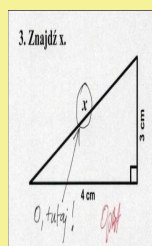
Edukacyjny zestaw konstrukcyjny - zestaw solarny 14 w 1 to zestaw dla małego konstruktora, uczący wykorzystywać energię słoneczną do zasilania różnego rodzaju urządzeń.



Robot solarny może być przekształcony aż w 14 różnych modeli robotów. Łatwo zbudować robota z psa, który macha ogonem, a później biegającego chrząszcza, chodzącego kraba, surfera czy robot-zombie! Zestaw zawiera unikalne akcesoria (w komplecie) i części, które sprawiają, że ruch robota jest możliwy na lądzie jak i w wodzie. Istnieją dwa poziomy trudności w budowie zestawu robota. Modele które można stworzyć z zestawu: Poziom pierwszy obejmuje: robot-żółw, robot-chrabąszcz, robot-łódź, robot-piechur, robot-pies, robot-dwukołowiec. Drugi poziom: robot-, robot-auto, robot-ślizgacz, robot-surfer, robot-zombie, robot-krab, robot-kajak.

Co można zbudować?
 Robot żółw: 12,3 x 8,5 x 6,5 cm
 Robot chodzik: 8 x 6 x 8,5 cm
 Robot auto: 8,6 x 7 x 8,5 cm
 Robot dwukołowiec: 17,1 x 9,3 x 9,5 cm
 Robot łódź: 18,2 x 25,5 x 9 cm
 Robot chrabąszcz: 11,5 x 9,4 x 8,5 cm
 Robot pies: 12 x 7,2 x 9 cm
 Robot kwadrat: 13 x 7 x 10 cm
 Robot krab: 9,2 x 9 x 8 cm
 Robot ślizgacz: 15 x 9 x 9,5 cm
 Robot kajak: 7,7 x 9,3 x 9,3 cm
 Robot Zombie: 8,5 x 8,5 x 13,7 cm
 Robot Surfer: 29 x 17,5 x 8 cm
 Robot kręciołek: 18,7 x 25,5 x 10 cm

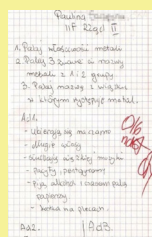
Dowcipy ze szkolnych zeszytów...



W tym czasie we Włoszech działali m.in. Leonardo da Vinci, Rafael i Michał Anioł Stróż.



“Matejko namalował “Bitwę pod Grunwaldem”, chociaż ani razu jej nie widział w telewizji”.



“W średniowieczu drogi były tak wąskie, że mogły się minąć najwyżej dwa samochody”.



SZKOŁA PODSTAWOWA № 10
im. STANISŁAWA STASZICA
w SZCZECINIE

“Tak, były takie lekcje prowadzone przeze mnie, że utworami można było tak zachwycić, uczniowie bardziej wrażliwi, uczuciowi uronili łezkę, np. „Treny”, „Ojciec zadżumionych” czy „Lessie wróć”. Z czasem ulegało to zmianie, a szkoda. Zainteresowani poezją bardzo chętnie zgłaszali się do konkursów recytatorskich i odnosili sukcesy na szczeblu szkolnym i miejskim”.

Moje wspomnienia,
Halina Bejma